

Miała być intymna randka. Skończyło się na kradzieży. Femme fatale zatrzymana

data aktualizacji: 2022.01.07



Femme fatale z Mokotowa najpierw uspiła, a potem okradła 42-letniego ursynowianina. Łupem padły m.in. oszczędności, dokumenty, a nawet samochód. Kobiecie pomógł jej 45-letni partner. W odnalezieniu podejrzanych policjantom pomógł sam pokrzywdzony. Przestępcom grozi teraz 5 lat więzienia.

To miał być przyjemny wieczór dla 42-letniego mieszkańca Ursynowa. Mężczyzna za pomocą internetowego portalu umówił się na intymną randkę z 32-latką. Nie spodziewał się, że kobieta przyniesie mu więcej problemów niż szczęścia.

- 42-latek z sympatią przyjął swojego gościa. Zanim jednak przeszedł do bliższej znajomości, poczuł się senny i zasnął. Obudził się sam, bez towarzyszk. Około 8 rano zorientował się, że jest także bez gotówki i paru innych drogich rzeczy - mówi podkom. Robert Koniuszy, rzecznik mokotowskiej komendy policji.

Kobieta prawdopodobnie dorzuciła środek usypiający do napoju. Wykorzystując niedyspozycję 42-latka, zabrała jego oszczędności w kwocie 22 tys. zł, dwa markowe smartfony, dowód osobisty, karty płatnicze oraz klucze do mieszkania. Łupem padły także kluczyki do fordka mondeo, który także zniknął sprzed bloku.

- Ta noc wątpliwej przyjemności kosztowała pokrzywdzonego około 60 tys. złotych - podsumowuje

podkom. Koniuszy.

Poszukiwania na własną rękę

Zanim sprawa trafiła na policję, pokrzywdzony postanowił znaleźć kobietę na własną rękę. Jeden ze skradzionych smartfonów miał włączoną funkcję lokalizacji. Telefon znajdował się w jednym z mieszkań przy ul. Puławskiej. Mężczyzna udał się tam późnym wieczorem. Po krótkiej obserwacji zauważył 32-latkę przy jednej z tamtejszych klatek schodowych.

Kobieta wmawiała pokrzywdzonemu, że nie ma nic wspólnego z kradzieżą. Za chwilę na miejsce dotarli mundurowi, którym powiedziała to samo. Przyznała tylko, że rzeczywiście była u pokrzywdzonego. Jednak wyszła ok. 1 w nocy, gdy mężczyzna zasnął. Policjanci postanowili sami przekonać się o domniemanej niewinności 32-latki i odwiedzić mieszkanie, w którym miał znajdować się skradziony telefon.

- Funkcjonariusze zapytali kobietę, czy ktoś jest w mieszkaniu. Najpierw twierdziła, że jest tam jej chora matka, której nie chce denerwować. Później twierdziła, że nie ma kluczy do mieszkania, ponieważ matka jej zabrała. Wówczas pokrzywdzony powiedział, że zanim podszedł do kobiety, stała ona na klatce schodowej z jakimś mężczyzną, który wszedł do środka - relacjonuje rzecznik mokatowskiej komendy.

Ekspresowy nakaz przeszukania

Mundurowi nie czekali dłużej na zaproszenie i skontaktowali się z prokuraturą. Prokurator od razu zlecił przeszukanie mieszkania. Wieść ta nie przypadła do gustu 32-latce. Razem z policjantami podeszła do drzwi mieszkania i zapukała.

- Nie otworzyła im jej matka, a 45-letni partner, który jak później ustalili kryminalni, również brał udział w kradzieży. W jednej z kurtek w szafie policjanci znaleźli pęk kluczy należących do pokrzywdzonego. Zabezpieczono również gotówkę w kwocie około 2000 zł, którą posiadała przy sobie 32-latka - mówi podkom. Koniuszy.

Para przestępców została zatrzymana i trafiła do policyjnych cel. Nie chcieli jednak powiedzieć, co stało się z ffordem pokrzywdzonego. Dopiero policjanci ustalili, że samochód zabrał 45-latek i wywiózł na parking przy ul. Jutrzenki we Włochach. Auto udało się odzyskać. Podejrzani usłyszeli już zarzut kradzieży. Sąd zastosował wobec nich trzymiesięczny areszt. Teraz 32-latce i jej 45-letniemu partnerowi grozi do 5 lat więzienia.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/miala-byc-intymna-randka-skonczylo-sie-na-kradziezy-femme-fatale-zatrzymana,19052.htm>